Wydanie wieczorne.
Nr. 357. Czwartek 12 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cnt. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Pułk Piłsudskiego wśród korpusów rosyjskich. Pociągi idą dalej.

Sytuacya Krakowa.

W naprężeniu oczekuje pozostała w mieście ludność krakowska, dalszego rozwoju wypadków. Oczekuje każdej chwili, że gdzieś w oddali zagrzmią działa, dając znać o nadciąganiu wroga.

Naprężenie w mieście jest, ale strachu niema. Pozostali w mieście spokojnie wykonywują swe bieżące prace i ze spokojem patrzą w przyszłość, ufni w potęgę twierdzy i dobry duch jej obrońców. Carscy sołdaci będą pędzeni na niewdzięczną robotę...

Gorączkowo za to i bez końca omawia się w mieście t. zw. „sytuacyę“, jakkolwiek materyału dla poważniejszych wniosków mamy wszyscy niewiele.

Gdzie zmierza reszta — niewiadomo. Przypuszczalnie wprost na zachód, na Niemcy.

Jeżeli to przypuszczenie jest słuszne, w takim razie należy oczekiwać poważnych bojów gdzieś **na linii Poznań—Wrocław.** W każdym razie wydaje się prawdopodobnem, że także **trzeci zabór**, to znaczy pruski, zostanie wciągnięty w obręb terenu działań wojennych.

Z dowozem ciężkich dział będzie Moskalom trudno dać sobie radę ze względu na niemożliwe drogi w Królestwie. Kolej kielecka jest doszczętnie z b u r z o n a p r z e z N i e m c ó w. Jak więc poradzą sobie z działami oblężniczymi — zagadka.

Tymczasem armie austryacka i niemiecka będą się koncentrowały dla **nowych kroków ofenzywnych.**

Niezwykła wyprawa pułku Piłsudskiego.

Strzelcy w Królestwie.

Pułk Piłsudskiego, który się odznaczył w Królestwie, jak wiadomo, niezwykłą bitnością i wyśmienitem kierownictwem, w ostatnich dniach znowu wykazał sprawność nadzwyczajną. Czyn, jakiego właśnie dokonał, zapewne zajmie nie ostatnie miejsce w historyi militarnej polskiej. Mówimy **o odważnej wyprawie rekonesansowej,** z której bataliony strzeleckie powróciły do Krakowa wczoraj (we środę) o godzinie 1.

Już od kilku dni krążyły po Krakowie pogłoski, że w odwrocie z pod Iwangrodu kilka batalionów Piłsudskiego gdzieś się „zapodziało“. Na tem tle powstał zrozumiały niepokój...

I dopiero wczoraj nagle bataliony nasze wyszły z gąszczu rosyjskich korpusów wprost na Kraków, przynosząc pierwszorzędny materyał informacyjny, tak doniosły w danej chwili dla sprzymierzonych armij i twierdzy. Wróciły wprawdzie zmęczone, ale bez strat i w wybornym nastroju.

Podamy w krótkim zarysie przebieg tej wyjątkowej i n i e z m i e r n i e r y z y k o w n e j wyprawy.

Z pod Iwangrodu.

Jak wiadomo, waleczne bataliony Piłsudskiego brały udział w bitwach pod Iwangrodem .skąd ruszyły na zachód w związku z całokształtem ostatnich operacyj austryacko-pruskich. Marsze były uciążliwe, przeważnie nocne. Przytem nie brakło bitew, potęgujących zmęczenie. W bitwie **pod Kielcami** piłsudczycy stali na prawem skrzydle sprzymierzonych armij. Bitwa była wielka, przeważnie artyleryjska. Bój jednak skoncentrował się przeważnie na skrzydle lewem. Szrapnele padały gęsto, strat jednak nie było. Następnie kontynuowano dalej ruch na zachód.

8-go listopada w nocy pułk strzelecki zajął pozycye na zachód od Wolbromia pod wsią Krzywopłoty.

Rozkaz i wymarsz.

9-go listopada rano otrzymał pułk rozkaz wysłania przed front oddziału celem przeprowadzenia **wywiadu** w kierunku nacierającego przeciwnika.

Strzelcy wyruszyli w składzie 3 batalionów i szwadronu kawaleryi. Kierownictwo objęła komenda, to znaczy pułk. Piłsudski oraz podpułkownik Sosenkowski.

Pozostałe bataliony i artylerya kontynuowały dalsze ruchy na zachód wraz ze sprzymierzonemi armiami.

W ten sposób oddział Piłsudskiego wkrótce sam pozostał wśród napływających korpusów wroga, bez kontaktu z armią. Zadanie miał zaszczytne, ale też niezwykle trudne!

Wyruszono na Strzegową, w okolicy której nastąpiło starcie z przednimi patrolami nieprzyjacielskimi. Wśród potyczek wyróżniła się jedna, gdy rozbito patrol kozacki. Kozacy mieli kilku zabitych, nasi nie mieli żadnych strat.

Po załatwieniu zadań w tej okolicy, wyświetleniu ilości i rodzaju wojsk nieprzyjacielskich oraz stwierdzeniu marszu rosyjskich korpusów z północy, oddział pchnięto z Wolbromia wprost na wschód.

Wśród rosyjskich korpusów.

W ten sposób oddział znalazł się w centrum poruszających się sił przeciwnika. Nie był to więc jakiś manewr boczny. Został jednak przeprowadzony skutecznie.

Nocnym marszem z 9 na 10 list. przybył oddział do miejscowości **Ulina Mała,** znajdującej się w c e n t r u m s i ł n i e p r z y j a c i e l s k i c h. Np. w odległości 12 klm. w kierunku północnowschodnim skoncentrowali Rosyanie do 60 tys. wojska. W kilku kilometrach biegły szlaki komunikacyjne rosyjskich korpusów, posuwających się na zachód. Linia koncentracyjna wojsk rosyjskich była Miechów-Słomniki.

Masy rosyjskie posuwały się w 2 głównych kierunkach. Jeden — Miechów, Czaple Wielkie, Małoszyce; był od Strzelców w odległości kilku kilometrów. Drugi — trakt ze Słomnik na Iwanowice.

Cała linia rzeki Dłubni na południe od Uliny była zajęta przez pułki kawaleryi.

W Ulinie Małej.

W nocy, jak wspomnieliśmy. Strzelcy w kroczyli do wioski, nie zauważeni przez nikogo. Razem było ich do 1000, lub nieco więcej ludzi.

Dziwnym trafem Rosyan w Ulinie nie było. Sąsiednie wioski jednak zajęte były przez Rosyan.

Tu spędzono niemal cały dzień, gdyż Strzelcy zmęczeni nużącymi marszami, musieli wypocząć. Około południa została przez Rosyan obecność oddziału we wiosce wykryta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czesi a pożyczka austryacka.

Praga, 12 listopada.

Dzienniki tutejsze ogłaszają warunki pożyczki wojennej i gorąco polecają ludności subskrybowanie tejże.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Pociągi kursują dalej.

Inspektorat ruchu kolei państwowych ogłasza następujący komunikat: **Od 12 listopada r. b. będą kursowały między Krakowem a Wiedniem pociągi pocztowe przez Kraków—Płaszów—Skawinę—Oświęcim** z odjazdem z Krakowa o godzinie 5·48 rano i o godz. 6·36 wieczór. Przyjazd do Krakowa tą samą rutą o godz. 1·47 w nocy i o godz. 12·11 w południe. **Przez Trzebinię—Oświęcim** będzie kursował pociąg z Krakowa o godz. 1·14 po południu, przyjazd zaś do Krakowa o godz. 6·46 rano.

Te dwa pociągi przeznaczone są **tylko dla wojskowych**, mogących się wykazać legitymacyą c. i k. komendy twierdzy. Pociągów tych mogą używać do jazdy podróżni ze stacyj, położonych między Krzeszowicami a Chełmkiem, bez legitymacyj.

Walki angielsko-tureckie.

Konstantynopol, 12 listopada.

Jak donoszą pisma tureckie, turecka łódź motorowa uszkodziła przy Abadan angielską kanonierkę; czterech ludzi z załogi zabito.

Inna turecka łódź motorowa, stojąca na posterunku przed Koweitem, stoczyła walkę z angielską kanonierką, która później, ciężko uszkodzona, **zatonęła.**

Zniszczenie angielskiego torpedowca.

Londyn, 12 listopada.

Angielska admiralicya donosi, iż angielski torpedowiec „Niger“ na wysokości Dovru został **zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.**

Zatonięcie japońskiego torpedowca.

Tokio, 12 listopada.

Japoński torpedowiec przed Kiauczau **zatonął** przy szukaniu niemieckich min.

Straty „Emdena“.

Londyn, 12 listopada.

Urzędowo donoszą:

Kapitan „Emdenu“ Müller i porucznik marynarki, książę Franciszek Józef Hohenzollern wzięci do niewoli; nie są ranni. Straty „Emdena“: **200 zabitych,** 30 rannych. Zarządzono, aby wziętym do niewoli z „Emdena“ oddawano wszystkie **honory wojskowe.** Kapitan i oficerowie zatrzymują szable.

Otwarcie parlamentu angielskiego.

Londyn, 12 listopada.

Parlament został otworzony mową tronową, w której podkreślono, że energia i sympatya poddanych króla angielskiego we wszystkich częściach państwa zabezpieczą zwycięski koniec wojny. Dalej podkreślono starania Anglii i państw sprzymierzonych, aby wobec Turcyi zachować przyjazną neutralność.

Subskrypcya pożyczki austryackiej.

Wiedeń, 12 listopada.

Aby każdemu ułatwić udział w subskrybowaniu pożyczki wojennej, urząd pocztowych kas oszczędności rozporządził, aby właściciele wkładek mogli papiery państwowe kupować częściami za swe oszczędności, mianowicie za 25, 50 i 75 koron. Urząd wystawia specyalne książeczki rentowe; wszelkie czynności, z tem wszystkiem związane, są bezpłatne. Procent od dnia kupna.

To zarządzenie — jak spodziewa się urząd — będzie z radością powitane przez wkładkowców, którym daje znaczne korzyści.

Pożar na statku.

Londyn, 12 listopada.

Agencya Reutera donosi z Norfolku w stanie Virginia, że **800 koni spaliło się** na okręcie amerykańskim „Rembrandt“ w drodze do Francyi. Pożar wybuchł w odległości 200 metrów od portu.

Socyalistyczny mowca na patryotycznem zgromadzeniu

Berlin, 12 listopada.

Donoszą z Magdeburga, że tam odbyło się patryotyczne, wielkie uroczyste zgromadzenie niemieckie, na którem wystąpił jako główny mowca socyalista niemiecki i poseł dr. L a n d s b e r g.

Energicznie wystąpił p r z e c i w A n g l i i, której burżuazya chce z niemieckiej krwi zrobić sobie angielskie złoto. W tej wojnie Niemcy walczą nie tylko o sławę swoją, ile o wolność i samo istnienie. Walcząc o wolność Niemiec, walczymy także o postęp ludzkości. Musimy wszystkie siły zebrać, aby wroga zwyciężyć.

Na zgromadzeniu byli obecni prezydent główny prowincyi hanowerskiej, prezydent policyi i t. d.

Dr Landsberg przed dwoma laty spowodował polemiki partyjne tem, że podczas okrzyku na cześć cesarza, gdy frakcya opuściła salę, na sali pozostał i był obecny przy okrzyku, którego wysłuchał stojąc.

W Królestwie.

Jak donosi „Nowy Kuryer Łódzki“ z dnia 31 października, car i carowa ofiarowali „ze swoich funduszów osobistych“ 20.000 rubli na rzecz ludności Królestwa Polskiego, która ucierpiała wskutek działań wojennych.

Jako wiadomość zupełnie pewną, przynosi „Nowy Kuryer Łódzki“ informacyę, że **w Warszawie odroczono pobór tegoroczny rekrutów na czas nieokreślony.**

Z serbskiego terenu walki.

Jak podtrzymuje się ducha w armii serbskiej i czarnogórskiej? — Rozkaz dzienny gen. zbrojmistrza Potiorka.

„Południowo-słowiańska korespondencya“ przytacza szereg baśni, któremi karmią ludność i armię serbską i czarnogórską oficyalne źródła; które drukuje nawet urzędowy „Glas Czrnogorca“.

Według tych bezceremonialnych zmyślań — Wiedeń od dwu tygodni byłby w rękach rosyjskich (!) Bawarya miałaby się poróżnić z Prusami i zgłosić swoje wystąpienie z Rzeszy niemieckiej i t. p.

W konkluzyach zapowiedziano, że kompletne zdruzgotanie Niemiec jest rzeczą najbliższej przyszłości.

Charakterystycznem jest, iż w rozsiewaniu tych bredni bierze udział i rosyjski rezydent wojskowy w Cetynii, jakiś generał Potapow.

Mimo takiego sztucznego podtrzymywania oporu w armii i ludności serbsko-czarnogórskiej, przypominającego już dawki eteru, dawane beznadziejnie słabym dla podtrzymania ich tętna i oddechu, z ostatnich biuletynów wojennych widać, iż wojska serbskie są niezwykle wyczerpane; zwraca na to uwagę i komenda austro-węgierska, gdy podnosi, że przy natężeniu energii wojsk, działających przeciwko Serbom, k a m p a n i a s e r b s k a n i e b a w e m z a k o ń c z y ć s i ę p o w i n n a k o m p l e t n e m p o k o n a n i e m n i e p r z y j a c i ó ł. Mianowicie dziennik węgierski „Az Est“ publikuje rozkaz dzienny, wydany przez generała-zbrojmistrza Potiorka pod datą 5 bm.

Brzmi on w sposób następujący: „Żołnierze V. i VI. armii! Znów nadeszła chwila, ażeby na stojącego przeciwko nam wroga natrzeć złączonemi siłami, uwieńczyć nasze **dotychczasowe sukcesy rozstrzygającym atakiem** i w ten sposób osiągnąć cel wojny: **zupełne pokonanie wroga.**

Żwawo, w świetnem usposobieniu, zahartowani na ciele i duchu, jak stal, w trzymiesięcznej niemal kampanii — stoimy naprzeciw wroga wycieńczonego, który lekkomyślności swojej, przez którą nas zmusił do wyciągnięcia miecza z pochwy, dawno żałuje.

Złammy tedy ostatnie siły wroga i skończmy tę kampanię **jeszcze przed początkiem zimy“...**

Po tym znamiennym zwrocie, apelującym do j e d n e g o j u ż t y l k o p o t ę ż n i e j s z e g o w y s i ł k u a r m i i, gen. Potiorek przypomina jeszcze tylko żołnierzom ich waleczność, ich przysięgę, ich żołnierski obowiązek.

Mistrz karabinu maszynowego.

Z Budapesztu donoszą, że w jednym z tamtejszych szpitali leczy się niejaki Józef Łojek, jeden z bohaterów z pod Kraśnika. Podczas całej swojej karyery wojskowej był podoficerem od karabinu maszynowego i swego czasu podczas konkursu w szkole strzelania w Bruck zdobył pierwszą nagrodę monarchii, robiąc 364 celnych strzałów na 400. W wojnie wziął udział już jako podstarszy rezerwista. Sam sobie wybrał miejsce na dachu pewnego domu za kominem i tam ustawił swój karabin maszynowy. Tam przynoszono amunicyę i wikt. Sześć dni trzymał się na tej pozycyi i wystrzelił 16.000 nabojów. Wkońcu nieprzyjaciel zwrócił uwagę na tę morderczą pozycyę.

Dobrze wymierzony szrapnel strącił z dachu Łojka i jego karabin. Łojek odniósł trzy ciężkie rany. Teraz odznaczono go złotym medalem za waleczność.

KRONIKA.

Zarząd miasta. Dr. Szarski podobno zawiadomił pismem z Salzburga, że składa obowiązki I wiceprezydenta.

Do pomocy przydano komisarzowi rządowemu R a d ę p r z y b o c z n ą, w której skład powołano dra Kazimierza Kostaneckiego, dra Ernesta Bandrowskiego, ks. dra Józefa Caputę, Walentego Dutka, Jana Godzickiego, Ksawerego Mikuckiego, Jana Perosia, Ludwika Halskiego, dra Ignacego Lauera, Henryka Szatkowskiego, dra Maryana Kazimierza Morawskiego, Artura Romanowskiego, Józefa Mitasińskiego, Jana Pająka, Augusta Porębskiego.

Z pomiędzy wymienionych członków Rady przybocznej będzie dr Kazimierz Kostanecki sprawował funkcyę pierwszego, a dr Ernest Bandrowski funkcye drugiego zastępcy komisarza rządowego.

Ewakuacya. Apaszów krakowskich, planowo unikających komisyj ewakuacyjnych, policya wyłapuje celem wyekspedyowania poza obręb miasta. Odnośne zarządzenia policyi i władz fortecznych usprawiedliwione są tem, że złodzieje już teraz zaczynają grasować po obcych mieszkaniach. Pewien oficer przy ul. Smoleńsk przyłapał bandytę w jednem z mieszkań domu nr 2. Drugi bandyta — ranny przez oficera — zbiegł.

W mieście dotkliwy brak węgla. W sklepach brakuje wielu wiktuałów. Sprowadzono do miasta kilkaset krów celem zaopatrywania ludności w mleko.

W mieszkaniach prywatnych, opuszczonych przez mieszkańców, ma wkrótce stanąć na kwatery wojsko.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubalski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).